

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. W kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych zaglądam do Kordegardy – Galerii Narodowego Centrum Kultury, która w końcu otworzyła się po trwającym kilka miesięcy remoncie. A ze mną jest Agnieszka Bebłowska-Bednarkiewicz z Narodowego Centrum Kultury. Cześć.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Cześć. Witam.

MAGDALENA MISZEWSKA: I będziemy rozmawiać o wystawie, która jako pierwsza po tych remontach zagościła w progach Kordegardy. Kordegarda zamienia się na jej czas niemalże w Galerie jednej rzeźby. Popiersie Diany będzie można tam oglądać do prawie końca sierpnia. Diany długa – słynnego rzeźbiarza.

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Jean Antoine Houdon.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Najważniejsza informacja jest chyba taka, jeżeli mówimy o wystawie z cyklu Utracone – Odzyskane to to, że to jest popiersie, które kilka lat temu wróciło do Polski, a zostało zrabowane w czasie drugiej wojny światowej.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak. To jest rzeczywiście jedna z najcenniejszych rzeźb kolekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Już wtedy, kiedy król zakładał kolekcje ona stanowiła perłę w jego zbiorach. Jej losy były rzeczywiście bardzo skomplikowane, ponieważ później była również w Rosji, została wywieziona z Pałacu na Wodzie, natomiast na podstawie układów Ryskich została w tysiąc dziewięćset dwudziestym roku zwrócona Polsce i znów zajęła należne sobie miejsce w Pałacu na wodzie. I tam była aż do trzydziestego dziewiątego roku, potem spakowana znalazła się w Muzeum Narodowym z tego co pamiętam. I potem w jakiś przedziwny sposób zniknęła, wypłynęła kilka lat temu w dwa tysiące

piętnastym roku w Austrii. Okazało się, że tam znajduje się aktualny posiadacz tej rzeźby, a raczej potomek posiadacza. Jak twierdziła ta osoba, dziadek kupił to w Warszawie jak przebywał w latach czterdziestych. No znamy takich kolekcjonerów, było ich sporo w Warszawie i w ogóle w Polsce, natomiast rzeczywiście to, że udało się ją odzyskać to była wyjątkowa historia, dlatego że we Francji jest pani profesor, która jest wybitnym ekspertem od Houdona. I została poproszona przez dom aukcyjny o stwierdzenie autentyczności rzeźby, która ma inskrypcje. One badając nagle pomyślała, ponieważ była zdziwiona, że istnieje drugie takie popiersie w Waszyngtonie, będąc zdziwioną, poprosiła naszą polską ekspertkę - Ewę Ziębińską, z którą mieliśmy przyjemność się spotkać na wernisażu – z prośbą o pomoc w zidentyfikowaniu dzieła. Ewa Ziębińska na początku była przekonana, że my mamy tą rzeźbę, dlatego że w Łazienkach znajduje się rzeźba właśnie Diana z warsztatu Houdona, natomiast to nie jest nawet w połowie urody i lekkości, którą ma rzeźba samego rzeźbiarza. Ewa Ziębińska przyjechała i jak zaczęła analizować wszystkie dokumenty oraz samą rzeźbę, stwierdziła, że to musi być zaginiona rzeźba z kolekcji, ponieważ nie wiedziała gdzie się znajduje, dlatego że francuska pani profesor była zobowiązana do zachowania tajemnicy. Przyjechała do kraju, zapowiedziała w Ministerstwie, że to się pojawi pewnie niedługo, i że trzeba po prostu czekać. I w momencie, kiedy to wypłynęło na aukcje, które są monitorowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego została zaarrestowana. I tak dzięki zaarrestowaniu oraz długim negocjacjom – bo to nie był prosty proces bo trzeba było też posiadaczowi uświadomić, że to jest zrabowane dzieło, i że on posiada po prostu skradzioną rzeźbę, której nie może sprzedać – dzieło wróciło w dwa tysiące piętnastym roku do Pałacu na Wodzie. Wielki sukces, natomiast rzeczywiście jest pytanie dlaczego pokazywać rzeźbę, która jest pokazywana? To jest zupełnie inaczej pokazana rzeźba, dlatego że w Pałacu na Wodzie ona znajduje się w sali jadalnej, widzimy ją wśród innych rzeźb, widzimy ją w otoczeniu wystroju Pałacu na wodzie. Ona stoi na cokole, natomiast myśmy chcieli zaproponować zupełnie coś innego. Chcieliśmy pokazać odczytanie samej Diany, żeby ona była bez tego anturażu, który jest jednym z elementów. Natomiast tutaj ma ona stanowi clue naszej wystawy.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jeszcze a propos odzyskiwania dzieł, które zostały w Polsce zrabowane to można posłuchać o tym jak taki proces się odbywa w jednym z poprzednich odcinków Audycji Kulturalnych i link do tego nagrania będzie w opisie do tego odcinka, więc polecam zainteresowanym wysłuchanie jak takie rzeźby się odzyskuje. Jean Antoine Houdon i to jest też powód,

dla którego zidentyfikowanie czy ta rzeźba jest oryginalna czy nie, było utrudnione. Był rzeźbiarzem w swoim czasie bardzo popularnym i sporo jego rzeźb miało bardzo dużo kopii.

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak, to prawda. Diana ma też różne formy. To nie tylko jest popiersie, które dwa się znajdują – jedno w Warszawie, drugie w Waszyngtonie – natomiast jeszcze jest figura pełnopostaciowa, którą zakupiła Katarzyna Druga. Ona jest rzeczywiście też identyczna. To widać, że popiersie i ta pełnopostaciowa figura są tak jakby tożsame ze sobą, jest to samo nachylenie ramion, jest ten sam charakterystyczny skręt szyi. Diana biegnie przez knieje i wyraźnie słyszy jakiś dźwięk, dlatego nagle zwraca głowę w bok i nawet, jeżeli Houdon zrobił popiersie widać cały czas ten ruch, ten bieg przez knieje także to jest bardzo ciekawe. Oczywiście jest też historia skandalu, która jest związana z Dianą, dlatego że Diana jest naga. Na ogół była przedstawiona w krótkiej sukience, takiej podkasanej, w jednej ręce łuk, w drugiej strzały, biegnie przez las. Natomiast tym razem Houdon zrobił ją nagą, ta nagość Diany była bardzo odważna, nawet jeżeli uważamy, że osiemnasty wiek nie był specjalnie wiekiem pruderyjnym. To spowodowało rzeczywiście taką atmosferę skandalu pewnego. Diana Houdona jest naga, natomiast ona nie jest erotyczna, ona jest groźna.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Ja polecam tym, którzy zastanawiają się właśnie czy zajrzeć do Kordegardy obejrzenie zdjęć z wernisażu bo tam doskonale widać, że warto się przejść i na żywo tę rzeźb zobaczyć. Ona jest piękna, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Jean Antoine rzeźbił nie tylko tematykę mitologiczną, w zasadzie to była chyba taka mniejsza część jego działalności bo wspomniałaś o Katarzynie Drugiej. Stanisław August Poniatowski, który zakupił to popiersie Diany za bardzo duże pieniądze bo to chyba było jedno z najdroższych dzieł jego kolekcji ale arystokracji, monarchowie kupowali u Houdona rzeźby, które przedstawiały ich samych.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak. On był naprawdę bardzo popularnym portrecistą. Myślę, że duże znaczenie oprócz niewątpliwego ogromnego talentu miało również to, że był w takiej grupie, która wspomagała się nawzajem. Byli to wolnomularze. On należał do loży- Les Neuf Sœurs , gdzie między innymi należał też Wolter, oraz przyjaciel Houdona,

Baron Grimm będący bardzo znanym krytykiem sztuki proponował różnym znanym sobie bogatym władcom, przedstawicielom arystokracji albo przedstawicielom władzy, różnym książętom proponował właśnie usługi swojego brata w wolnomularstwie. I dzięki temu pijarowi, który robił Grimm, Houdon był bardzo, bardzo znany. Houdon przyjechał też do Ameryki na zaproszenie Benjaminą Franklina, gdzie stworzył szereg bardzo pięknych popiersi. One rzeczywiście zwracają uwagę taką charakterystycznym spojrzeniem – o czym za chwileczkę powiem jeszcze – ale mają również takie cechy psychologiczne. Te portrety nie są portretami statycznymi, one odzwierciedlają ogromną ilość emocji, przemyśleń, spojrzeń. To jest naprawdę bardzo ciekawe, wszystkim polecam zajrzenie do jakiejś wyszukiwarki, żeby obejrzeć jak liczne oraz piękne i ciekawe są to portrety. Natomiast jeżeli chodzi o czy, Houdon wymyślił sposób robienia gałek ocznych w ten sposób, że z białka wycinał źrenice zostawiając maleńki kawałeczek marmuru tuż nad, to powodowało głębie spojrzenia. Jest to bardzo dla niego charakterystyczne, on to wymyślił i rzeczywiście robi to ogromne wrażenie. Natomiast jeżeli chodzi o jego mitologiczne rzeźby - tutaj zresztą zachęcam do spojrzenia w oczy Dianie - ona ma oczy ślepe. To są zupełnie inaczej widać, że on tutaj to bardzo rozróżniał i bardzo głęboko myślał, bo sięgał rzeczywiście do antyku, gdzie takie źrenice nie były stosowane.

MAGDALENA MISZEWSKA: I skoro już wróciliśmy do naszej rzymskiej bogini to jeszcze raz sprawdzimy co można obejrzeć w Kordegardzie, poza oczywiście popiersiem Diany. Mamy też tam trochę prac dodatkowych, które pozwolą nam spojrzeć na tę boginię pod nieco innym kątem.

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak. Myśleliśmy rzeczywiście o tym żeby to było poświęcone Dianie jako bogini, chcieliśmy też wprowadzić zwiedzających, nim dojdą do Diany, żeby się zapoznali z różnymi aspektami, i mitologicznymi, a potem osiemnastowiecznymi, a także współczesnymi. Chcieliśmy żeby to był taki współczesny ogród, przez który wiedzie ścieżka gdzie się dochodzi do tego centrum, które stanowi sama Diana. Nasza wędrówka rozpoczyna się poprzez różnego rodzaju grafiki, które były również w Gabinetie Rycin zbieranym czy kolekcjonowanym przez Stanisława Augusta Poniatowskiego i tam znajdujemy ryciny, które opowiadają o tej mitologicznej Dianie, która była bardzo trudną Boginią, bardzo okrutną. W pewnym momencie nawet były jej składane ofiary z ludzi, także to nie jest Boginka, która jest miła i sentymentalna. Ona jest rzeczywiście groźna i o tym też opowiadają mity,

których ilustracje mogą Państwo zobaczyć na naszej wystawie. Jest to historia o Akteonie, który zaskoczył Dianę w kąpeli, ona trysnęła na niego wodą i on zamienił się w jelenia. Ale o tyle było to dramatyczne, że zagryzły go jego własne psy, ponieważ Akteon był również jak Diana myśliwym. Diana nie znosiła również niełojalności, ona była otoczona swoimi nimfami, z którymi przemierzała lasy i polowała. I pewnego razu jej ulubiona nimfa została uwiedziona przez Zeusa, który wcielił się w postać Diany i zaczął ją obsypywać pieściami Kallisto – bo tak się nazywała ta nimfa. Skończyło się to ciążą, którą Kallisto ukrywała, natomiast w pewnym momencie została obnażona w trakcie kąpeli i Diana zobaczyła ewidentną już ciążę. Tutaj też mamy grafiki, które to przedstawiają. Diana zamieniła Kallisto w niedźwiedzicę i prawdopodobnie by podzieliła los Akteona, gdyby nie to że Zeus umieścił ją na nieboskłonie i dzięki temu mamy gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy. Również mamy historię o Niobe, tragiczną historię, ponieważ się przechwalała, że ma więcej i piękniejsze dzieci, niż matka Diana i Apollo, ponieważ było to bliźniacze rodzeństwo. I w tym momencie bliźniacze rodzeństwo przeszło strzałami wszystkie dzieci Niobe na jej oczach, nie ocaliło ani jednego. Także ta opowieść o Dianie jest naprawdę pełna okrucieństwa i takiego mroku.

MAGDALENA MISZEWSKA: To zupełnie zmienia sposób w jaki się potem patrzy na to piękne popiersie.

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak.

MAGDALENA MISZEWSKA: Zupełnie co innego widać w tych oczach i w tej twarzy.

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Tak. Widać okrucieństwo, które znakomicie Houdon uchwycił. Wchodzimy w ten świat Diany, tych mitów, które ją otaczały, później zaproponowaliśmy dwie grafiki związane z Łazienkami bo to było to miejsce, ten dom Diany, które jej przygotował Stanisław August Poniatowski i jeden to widok Pałacu i Teatru w Łazienkach przy świetle księżyca. To jest o tyle ciekawe, dlatego że Diana jest również boginią światła księżycowego, księżyca. Jest określona jako Luna, gdzie tutaj mamy też taki maleńki obrazek, który Państwu polecam. Oraz jeszcze wcześniejszy taki szkic tak naprawdę widoku frontalnego obramienia środowego okna elewacji północnej popiersiem w zwieńczeniu, który narysował Tylman van Gameren, czyli wybitny architekt osiemnastego wieku, który robił

w Warszawie bardzo dużo różnych realizacji. I ta Diana widać, że była związana z Łazienkami nim jeszcze Łazienki zostały domeną królewską. I to jest takie wejście, natomiast tuż przed dojściem do Diany proponujemy Państwu dwa obrazy, które są właśnie zaginione, jeszcze nie odzyskane – były to z Polskich zbiorów dwa Rubensy. Jeden to jest Diana i Kallisto - przepiękny obraz, który jakimś przedziwnymi meandrami losu, w których nie jestem w stanie wszystkich przytoczyć znalazł się w Madrycie, natomiast rozumiem że odzyskanie go jest rzeczą prawie niemożliwą – oraz Polowanie Diany na dzika. To jest z kręgu Rubensa, natomiast tutaj nie wiemy jakie są losy tego obrazu, zaginął w czasie wojny. Także Diana często ginęła w naszych losach, w losach naszego kraju. I tutaj dochodzimy do szczęśliwego finału, czyli do odzyskania Diany jako naszej bohaterki wystaw.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I okazji do przyjrzenia się jej z bardzo bliska i taka okazja może się nie powtórzyć, więc zapraszamy do Galerii Kordegarda.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Zapraszamy ale proszę też bardzo uważać, jest tam specjalny ochroniarz, który dba żeby Diane się nic nie stało.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I żeby już więcej nie zaginęła.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: I żeby już więcej nie zaginęła.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Dziękuję bardzo.**

AGNIESZKA BEBŁOWSKA-BEDNARKIEWICZ: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.